

uważnie rozglądając się dookoła i inspirując głównie *kognitywistyką*, *filozofią umysłu oraz historią idei* (s. 9); tworząc dla swoich teoretycznych pomysłów (zawartych w rozdziale pierwszym, drugim i ósmym) oraz praktycznych rozwiązań analitycznych (w rozdziale trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym) imponujący kontekst historyczny, filozoficzny, społeczny, religijny i kulturowy.

Jak powiedzieliśmy na wstępie, książka stanowi dopełnienie i rozwinięcie zwłaszcza poprzedniej pracy badacza, *Nowożytny indywidualizm a literatura*, w której poreformacyjne myślenie wiąże się z narodzinami indywidualizmu. Autor analizuje w tej pracy m.in. szczególną rolę, jaką w zaistnieniu tej kategorii w świadomości Europejczyków odegrała rewolucja purytańska. Omawia interesujące go także w *Literatura głupcze!* kwestie wolności sumienia i zaangażowania jednostki, sentymentalną sympatię, jako odpowiednik dzisiejszej empatii, przyrozaśdzoną dobroć i moralny zmysł, działający niejako intuicyjnie, zwraca też uwagę na stojącą u początków społecznej samoświadomości angielską doktrynę grzeczności Anthony'ego Ashley'a Coopera Shaftesbury'ego, rozumianą jako wyrafinowana towarzyskość, w której chęć zapewnienia komfortu innych płynęła także z troski o siebie.

Można wspomnieć, że zaproponowana przez badacza wizja procesu literackiego oraz przedstawiona antropologia renesansu i oświecenia może być uznana np. za dialog z kontrpropozycją Agaty Bielik-Robson jako autorki *Niedokończonego projektu romantyzmu* (2008), choć dla porządku wypada dodać, że Płuciennik w żadnym miejscu nie odnosi się do książki Bielik-Robsona zaś jego manifest, w przeciwieństwie do pracy badaczki, nie ma charakteru polemicznego.

Autor, przywołując propozycje licznych badaczy z rozmaitych dziedzin (m.in. literaturoznawców, kognitywistów, filozo-

fów czy religioznawców), powołując się na jedne koncepcje, a rozwijając i uzupełniając inne, sytuuje swoje badania w obszarze humanistycznego dialogu – jak można by za nim powiedzieć – dialogiki, która cechuje nowoczesną kulturę literacką, tak jak, postulowana w teoretycznych rozdziałach książki i realizowana w analitycznych partiach w badawczej praktyce, analityczność oraz – na co kładzie nacisk Płuciennik – choć słaby, ponieważ kulturowy, to jednak ewidentny – profesjonalizm.

Julian Czurko,  
Magdalena Drabikowska

ANDREW R. MURPHY, CHARLES RUSSELL, JAROSŁAW PŁUCIENNIK, IRENA HÜBNER (eds.), *LITERATURE, CULTURE, AND TOLERANCE*, Peter Lang GMBH, Internationaler Verlag Der Wissenschaften Frankfurt/am Main 2009, pp. 272.

Starannie wydana i opracowana przez czteroosobowy amerykańsko-polski zespół redakcyjny książka *Literature, Culture and Tolerance* stanowi pokłosie konferencji naukowej pod tym samym tytułem, przygotowanej w roku 2007 w Łodzi pod auspicjami Zakładu Teorii Literatury (jednostki naukowo-dydaktycznej w Instytucie Teorii Literatury, Teatru i Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Łódzkiego), British Council, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz Instytutu Tolerancji. Proces wydawniczy trwał ponad dwa lata, ale anonsowany w tytule zbioru problem związków tolerancji z najszerzej pojętą kulturą i literaturą nie nie stracił na aktualności – tym bardziej, że przynajmniej w Polsce pierwszej dekady XXI wieku wciąż jeszcze pracują uczeni z tytułami profesorskimi, którzy słysząc słowo tolerancja „odbezpieczają rewolwer” bądź kwestionują pojęcie tolerancji jako

bezzasadne i w swej istocie pozbawione znaczenia.

Książka została opatrzona wstępem, sygnowanym przez czworo redaktorów, zarysującym historyczne, filozoficzne, kulturowe i polityczne tło zagadnień, poruszanych w tekście głównym, i klarownie podzielona następnie na pięć części problemowych, z których każdą poprzedza zwięzłe omówienie jej zawartości. Taką kompozycja, uzupełniona na końcu notkami biograficznymi autorów wszystkich publikowanych artykułów oraz indeksem, bardzo ułatwia poruszanie się po tekście. Tom zawiera szesnaście artykułów – część z nich została napisana po angielsku, część zaś została przetłumaczona na ten język na potrzeby omawianego wydania, i niewątpliwie należy w tym miejscu podkreślić, że są to właściwie bez wyjątku przekłady niemal bezbłędne. Jest to tym istotniejsze, że mamy do czynienia z pozycją w całości anglojęzyczną, a wśród autorów znajdują się uczeni z sześciu różnych krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych.

Część I, najkrótsza, nosi tytuł *Humanism and the Values of Tolerance* [*Humanizm i wartości tolerancji*] i liczy zaledwie dwa artykuły, składające się jednak na solidny filozoficzno-historyczny fundament całości. Pierwszy tekst pióra Magdaleny Środy (Uniwersytet Warszawski), *Attitudes Towards the Other* [*Postawy wobec Innego*] to błyskotliwa analiza pojęcia Innego, widzianego i traktowanego w kategoriach negatywnych, a więc jako „dzikiego”, „barbarzyńcę”, „istotę nieludzką” czy „potwora” w świecie kultury euroatlantyckiej, która oprócz „obcych Inných” generuje również Inných „swoich” spośród uczestników tejże kultury, na przykład Żydów, ateistów czy dysydentów. Zdaniem autorki kultura zachodnia wprawdzie wydaje się niejako ze swej natury nieustannie wytwarzać mechanizmy wykluczania bądź marginalizowania rozmaitych Inných, lecz z drugiej strony zawsze poja-

wiały się w niej także tendencje przeciwstawne, zmierzające do przewyższenia czy zrównoważenia owej pierwszej postawy, takie jak filoksena, *caritas*, filantropia, tytułowa tolerancja albo solidarność. Są one wyjątkowo ważne dla budowy i podtrzymania społeczeństwa tolerancyjnego, a szczególnie interesujący dla polskiego odbiorcy wydaje się odautorski komentarz właśnie do tego ostatniego pojęcia, rozumianego jako „silna publiczna więź emocjonalna”, przypominająca przyjaźń w greckim *polis*, zdolna budzić empatię i skłaniać obywateli do współpracy, a przez to pełnić funkcje integracyjne, zapewniające trwanie danej społeczności, oraz tworzące atmosferę tolerancji dla różnie pojętej inności. Zdaniem Magdaleny Środy, projekt odrzucenia tak zwanej dyktatury większości i wszelkiej dyskryminacji w kręgu kultury zachodniej jest wprawdzie trudny, ale możliwy do zrealizowania pod warunkiem dalszej troskliwej pielęgnacji i implementacji postaw protolerancyjnych.

Drugi esej w tej części, autorstwa Arnego Melberga (Uniwersytet w Oslo), został zatytułowany *Learning from Montaigne* [*Ucząc się od Montaigne'a*] i w całości poświęcony lekcji podstaw tolerancji, jakiej autor *Prób* udziela nie tylko naszej współczesności. Podążając tropem psychologii introspektywnej, Melberg wskazuje, że otwarcie na inność umożliwia człowiekowi myślącemu przede wszystkim odkrycie Innego w samym sobie, a zatem kieruje go ku introspekcji, własnym doświadczeniom życiowym czy analizie autobiograficznej. Autor wskazuje także na ciekawe związki tej postawy z estetyką eseju w wydaniu Montaigne'a, podkreślając przy tym, że jego racjonalizm związany jest ściśle z antycznym sceptycyzmem. Forma eseistyczna niejako automatycznie uczy tolerancji, wymaga ona bowiem introspekcji, wyprawy do wnętrza własnej duszy i umysłu, ta zaś ostatecznie prowadzi do wniosku, że człowiek różni

się zarówno od innych ludzi, jak i od samego siebie. Ten aspekt subiektywności ludzkiego doświadczenia i jego wagi dla zrozumienia cudzej inności, tajemnicy czy (nie zawsze pozornego) zagrożenia, podkreśla w swoim artykule także Magdalena Środa.

Część II, *The Philosophical, Religious and Historical Bases of Tolerance and Toleration* [Filozoficzne, religijne i historyczne podstawy tolerancji] otwiera tekst Tobiasza Budke (Uniwersytet w Muenster), „*Let not the booke of this law depart out of your mouthes*”: *Some Early English Printers and the Question of Religious Tolerance* [„*Let not the booke of this law depart out of your mouthes*” – dawni angielscy drukarze wobec kwestii tolerancji religijnej]. W artykule tym autor podkreśla znaczenie wynaleźnienia maszyny drukarskiej, a przede wszystkim znaczenie poglądów i postaw drukarzy angielskich z XV i XVI stulecia w kształtowaniu polityki religijnej w Anglii tamtego okresu. Budke trafnie wskazuje między innymi na ścisły związek między polityką, religią i literaturą, a także między wolnością wyznania i prasy, powołując się na pisma Johna Milтона i ubarwiając swój wywód licznymi egzemplifikacjami różnych przejawów tolerancji i nietolerancji, dyskusję wokół których położyły podwaliny pod nowoczesne rozumienie tolerancji.

Daniel Carey (Narodowy Uniwersytet Irlandii w Galway) swój tekst zatytułowany *John Locke, the Third Earl of Shaftesbury and Toleration* [Locke, Shaftesbury i problem tolerancji], poświęca analizie epistemologicznych podstaw myśli tolerancjonistycznej i dwóch różnych ścieżek, wiodących ku tolerancji, przywołując przykłady Johna Locke’a i trzeciego hrabiego Shaftesbury. W pierwszym przypadku autor wyprowadza wyrażone w *Liście o tolerancji* przekonanie Locke’a o nieredukowalności poglądów religijnych i ich naturalnym pluralizmie z jego wcześniejszej krytyki wiedzy wrodzonej, przy-

pominając, że początkowo Locke w ogóle nie był zwolennikiem swobód religijnych. Z kolei Shaftesbury, jak zauważa Carey, zmierzał ku tolerancji na drodze rozdzielania religii i moralności, zakładając, że zgodność poglądów w kwestiach moralnych nie wymaga zgodności poglądów w kwestiach religijnych.

Alan P. F. Sell, teologiczny „wolny strzelec”, w artykule *Christianity, Secularism and Toleration: Liberal Values and Illiberal Attitudes* [Chrześcijaństwo, sekularyzacja i tolerancjonizm: wartości liberalne i nieoliberalne postawy] wychodzi od oświeceniowych zagadnień filozoficzno-politycznych, zwłaszcza z kręgu Johna Locke’a i Johna Stuarta Milla, by przeprowadzić wnikliwą analizę konceptualną pojęcia tolerancji i jego współczesnego znaczenia na gruncie religijnym, politycznym, pop-kulturowym i akademickim (metodologicznym). Ten interesujący tekst zawiera także istotne nie tylko dla języka angielskiego definicyjne rozróżnienie często mylonych terminów *toleration* i *tolerance*, a jego podstawową tezę jest przeświadczenie, że poczynając od czasów Reformacji, źródłem tolerancji jako wartości liberalnej była walka o wolność wyznaniową.

Część drugą zamyka Andrew R. Murphy (Uniwersytet Rutgersa) tekstem pod nieco zaskakującym językowo tytułem *Two Concepts of ‘Tolerance’*, opartym na propozycji wyróżnienia dwóch rodzajów tolerancji, pojmowanej po pierwsze jako czysto indywidualna wyrozumiałość wobec cudzych poglądów i postaw, a po wtóre jako tolerancja usankcjonowana przez prawo, przejawiająca się w różnych praktykach legalistycznych i politycznych (to właśnie temu znaczeniu bliższe jest angielskie słowo *toleration*). Skomplikowane związki między takimi koncepcjami tolerancji autor wydobywa, odwołując się głównie do tekstów J. S. Milla i dochodząc ostatecznie do wniosku, że różne wizje „społeczeństwa tolerancyjnego” al-

bo „kultury tolerancji” wywodzą się właśnie z tych dwóch różnych, często sprzecznych ze sobą wizji tolerancyjności, chociaż dla tradycji liberalnej ważniejsza była zawsze tolerancja w drugim z podanych znaczeń.

Najobszerniejszą i bez wątpienia najcenniejszą dla literaturoznawców partią książki jest jej część trzecia: *Literature and the Forms of Tolerance* [*Literatura i formy tolerancji*]. Otwiera ją *Ethical vs. Aesthetical - Literature, Theory, Tolerance* [*Etyka versus estetyka - literatura, teoria, tolerancja*], artykuł Przemysław Pietrzaka (Uniwersytet Warszawski), dowodzący, że literatura jest sztuką skrajnie nietolerancyjną, albowiem jej konkretne realizacje skutecznie opierają się teorii, nie tyle ją wykluczając, ile odrzucając, jako że „nie chcą” poddawać się komentarzom ani interpretacjom. Posługując się narzędziami modernistycznej, Heideggerowskiej, poststrukturalistycznej i Derridańskiej myśli teoretycznej, autor stawia pytanie, czy jest możliwa taka interpretacja, która „objaśnia” tekst, pozwalając mu zarazem przemawiać swym własnym głosem. Jako propozycję takiego podejścia do tekstu, które umożliwiłoby odpowiedź twierdzącą, Pietrzak wybiera dialogową koncepcję lektury Michaiła Bachtina, postulującą jednakową otwartość i równouprawnienie wszystkich głosów zarówno obecnych w tekście, jak i wchodzących do dialogu z zewnątrz w akcie interpretacji. Artykuł stanowi celne wprowadzenie do problematyki całej części trzeciej i prawdziwą gratkę dla odbiorcy zainteresowanego najnowszymi, „antyteoretycznymi” trendami w literaturoznawstwie.

Autorzy następnego, gęsto ilustrowanego diagramami tekstu *Soliloquy and Tolerance: Metrepresentations as Presuppositions of a Literary Genre* [*Monolog i tolerancja: metareprezentacje jako presupozycje gatunku literackiego*], Kenneth Holmqvist (Uniwersytet w Lund) i Jarośław Płuciennik (Uniwersytet Łódzki),

przyjmują za Bachtinem, że monolog jest formą dialogową, z konieczności uwikłaną nie tylko w grę między pisarzem i czytelnikiem lub między poszczególnymi głosami w tekście, ale skazaną również niejako na grę czy walkę czysto wewnętrzną, albowiem podmiot solilokwium prowadzi dialog z samym sobą, zmieniając alternatywne stanowiska lub punkty widzenia, a nawet przyjmując różne tożsamości. Jako tekst literacki, monolog jest uzewnętrznieniem owej wewnętrznej gry, potraktowanym przez autorów na podobieństwo teoretycznego modelu, przedstawiającego podmiot monologu w procesie „utolerancyjniania” własnego stosunku do siebie i do świata, a także skłaniającego odbiorcę do tolerancji czy sympatii wobec mówiącego, nawet jeśli reprezentuje on postawy lub zjawiska, które w innych warunkach trudno byłoby nam zaakceptować z pozycji estetycznych bądź moralnych. Najkrócej rzecz ujmując, monolog sankcjonuje postawę tolerancyjną, ponieważ przedstawia zwykle podmiot wątpliwy, także w samego siebie, co budzi uczucie empatii. Drobiazgowa, erudycyjna i przeprowadzona z żelazną logiką analiza monologu Szatana z *Raju utraconego*, wybranego tu oczywiście dlatego, że jego postać jest (nie tylko w literaturze) jedną z najtrudniejszych do tolerancyjnego zaakceptowania, stanowi przekonującą ilustrację wyjściowej tezy Holmqvista i Płuciennika.

Kolejny tekst, podobnie jak poprzedni i dwa następne, skupia się na pierwszosobowej formie ekspresji literackiej, a mianowicie na autobiografii. Penny Tucker (Uniwersytet Case Western Reserve) w *Grounding for Toleration: A Skill-based View of Tolerance Using Autobiographical Models* [*Podstawy tolerancji: tolerancja w świetle modeli autobiograficznych*] zastanawia się, w jaki sposób tekst może modelować zachowania tolerancyjne we współczesnym społeczeństwie pluralistycznym. Korzystając z teorii Paula Ricoeura, autorka dowodzi, że jednym z najsku-

tecniejszych instrumentów edukacyjnych w tym względzie jest autobiografia jako forma przynajmniej pozornie zakorzeniona w „prawdziwym życiu” i dostarczająca sugestywnych wzorców etycznych odbiorcy. Z kolei Magdalena Rembowska-Płuciennik (IBL, PAN) w artykule *The Stream of Consciousness Novel: Between Apology of Human Diversity and the Terror of principium individuationis* [Powieść strumienia świadomości: między apologią ludzkiej różnorodności i terrorem principium individuationis] przedstawia narodziny techniki literackiej, po części umożliwiającej realizację charakterystycznego dla modernizmu pragnienia wiernego oddania całej złożoności i niepowtarzalności natury ludzkiej, po części zaś dowodzącej, jak zmienna i niestabilna jest nasza świadomość. Jeżeli przyjąć dalej za modernistami, że świadomość mordercy powinna być z epistemologicznego punktu widzenia traktowana na równi ze świadomością dobrze wychowanej młodej damy, to zarówno czytelnik, jak i uczone lub krytyk zmuszeni są postawić sobie pytanie o granice własnej tolerancji wobec takiego *dictum* i zweryfikować swoje sądy polityczne albo moralne. „Jak to jest być Innym?” – trudno przecenić wagę tego kognitywistycznego pytania w dzisiejszym świecie, otwierającego szerokie pole do dalszej dyskusji.

Ostatnim tekstem z tej serii jest *The Principle of Liberal Tolerance: the Journals of Max Frisch* [Zasada liberalnej tolerancji: Dzienniki Maxa Frischa] Joanny Jabłkowskiej (Uniwersytet Łódzki), poruszające świadectwo doświadczenia Innego, jakim jawi się tu w pierwszym rzędzie szwajcarski autor *Dzienników*. Artykuł ten jest chyba najbardziej ekspresywną w całym tomie egzemplifikacją dynamiki tolerancji, pojętej jako głęboko ludzka potrzeba komunikacji ze sobą i z innymi, a także argumentem na rzecz tezy, że literatura stanowi niewątpliwie uprzywilejowane miejsce spotkań wszy-

stkich uczestników tolerancyjnego dialogu uczuć i myśli.

Dwa artykuły, składające się na czwartą część książki, zatytułowaną *Philosophy, Criticism and Tolerance in the Age of Modernism and Postmodernism* [Filozofia, krytyka i tolerancja w dobie modernizmu i postmodernizmu] odwołują się do dzieła Friedricha Nietzschego i ponownie Bachtina, a zatem do myślicieli, stawiających między innymi pytania o sensotwórczy potencjał tolerancji. Paweł Pieniążek (Uniwersytet Łódzki) w tekście *Between Strength and Weakness – the Problem of Tolerance in the Philosophy of Nietzsche* [Między siłą a słabością – problem tolerancji w filozofii Nietzschego] dowodzi, że chociaż niemiecki filozof nie wyodrębnił nigdy kwestii tolerancji jako problemu teoretycznego, to jego myśl implikuje go na niemal wszystkich ważniejszych poziomach refleksji. Wywody autora, „po nietzscheańsku” nieco paradoksalne, zostały zręcznie i zasadnie uargumentowane, toteż po ich lekturze trudno się nie zgodzić ze stwierdzeniem, że żadna współczesna teoria tolerancji nie może nie uwzględniać ostrej krytyki Nietzschego, uznającego tolerancję za wyraz chrześcijańskiej słabości i zwykłą iluzję autentycznej wolności twórczej. Tolerancja nie zostaje tu jednak odrzucona – przeciwnie, tyle tylko, że w duchu „przewartościowania wszystkich wartości” powinna ona wyrastać z siły, nie słabości. Natomiast Danuta Ulicka (Uniwersytet Warszawski) w artykule *Some Gloss to Heteroglossia or a Short Heteroglossary* [Glosa do heteroglosji albo krótki heteroglosariusz] pochyla się nad uwagami Bachtina o wielojęzyczności i strukturach hybrydycznych jako reakcji na dominującą w jego czasach „stalinowską monologizację” dyskursu. Już sama Bachtinowska propozycja literackiej, politycznej czy filologicznej analizy dialogowej stanowiła rzucone z obyczynu wyzwanie dla represywnych metod odbierania głosu ówczesnemu Innemu,

a z perspektywy teorii rosyjskiego uczonego, jak pokazuje autorka, powieść ze względu na swoją polifoniczność jawi się najbardziej „tolerancyjnie nośnym” z gatunków literackich – to niejako „żywa” tolerancja, przekuta w literaturę.

Ostatnia, piąta część tomu nazwana została *Challenges to Tolerance in the Contemporary Era* [Wyzwania dla tolerancji w dobie współczesności]; a pierwszym w niej tekstem jest Charlesa Russella (Uniwersytet Rutgersa) „*Osama bin Laden Walks Into a Bar...*” and Other Jokes for an Anxious Age: Reflections on Humor and the Interests of Tolerance [„Wchodzi bin Laden do knajpy...” i inne dowcipy na niespokojne czasy: uwagi o poczuciu humoru i pożytkach płynących z tolerancji] – dowcipna, choć w żadnym wypadku niebłaha próba spojrzenia na dowcip jako reakcję na wewnętrzne i zewnętrzne zagrożenie dla naszej cywilizacji i organizacji społecznej. Russell twierdzi, że rozmaite osoby i zjawiska, zagrażające ładowi i porządkowi, zawsze stanowiły pożywkę dla dowcipów, których różne typy i odmiany pozwalają określić, czy wymysławiające je jednostki bądź grupy skutecznie radzą sobie ze swoim strachem i dlaczego czerpią taką przyjemność z kwestionowania istotnych dla nich wartości. Odpowiedź na pytanie o to, kto, dlaczego i z kogo może się wyśmiewać, wyznacza w danej kulturze poziom tolerancji, wytyczając zarazem jej granice.

Marie-Luise Egbert w *Tolerance Renegotiated: Extremism and Terrorism in English Fiction* [Tolerancja przewartościowana: ekstremizm i terroryzm w prozie anglojęzycznej] zwraca się ku współczesnej powieści, pytając prowokacyjnie, czy jeżeli uznać terroryzm za rodzaj dyskursu, literatura nie staje się jego współniczką, skoro to między innymi za jej sprawą terroryzm i terroryści znajdują się nieustannie w centrum publicznego zainteresowania. Zdaniem autorki, która odrzuca banalne wezwania do wzajemnej

tolerancji, literatura nie zwraca należytej uwagi na problemy i źródła napięć, leżące głęboko u podstaw konfliktów etniczno-religijnych w wielokulturowym społeczeństwie, koncentrując się na ujawnianiu ich skutków zamiast przeprowadzić analizę przyczyn, jako że ich zrozumienie mogłoby doprowadzić do przewartościowania pojęcia tolerancji, stosowanego przez człowieka Zachodu zwykle z pozycji domniemanej wyższości jego kultury. Takie podejście skutkuje tak zwanym paradoksem tolerancji: jeżeli będziemy tolerować ludzi nietolerancyjnych, to mogą oni zwyciężyć i położyć kres wszelkiej tolerancji, ale jeśli nie będziemy ich tolerowali, to oczywiście sami nie możemy się mienić tolerancyjnymi.

Ostatni tekst Marcina Jauksza (Uniwersytet Adama Mickiewicza), *A Dialogue of Aggressions: Intolerance in the Contemporary Cinema* [Dialog agresji: nietolerancja w kinie współczesnym] został poświęcony filmowym wizjom tolerancji i nietolerancji, analizowanym głównie przez pryzmat myśli Emmanuela Lévinasa. Nic zatem dziwnego, że dostrzegając i opisując wielokulturowe tło przejawów nietolerancji, autor zwraca uwagę przede wszystkim na egzystencjalną genezę konfliktu jednostki z „totalną innością Innego”, co w kontekście całego recenzowanego tutaj tomu wypada uznać za posunięcie udane i oryginalne. Ciekawe jest również to, że w konfrontacji z werdyktem Marie-Luise Egbert kino jako aparat diagnostyczny wypada w artykule Jauksza znacznie lepiej niż literatura, chociaż ze względu na skromną liczebnie – z oczywistych powodów – reprezentację konkretnych realizacji artystycznych niełatwo powiedzieć, czy jest to efekt ich tendencyjnego doboru, czy też odbicie stanu faktycznego.

*Literature, Culture, and Tolerance* to książka imponująca intelektualnym rozmachem, potrzebna nie tylko w akademickich bibliotekach czy salach wykłado-

wych, a przy tym oparta na bardzo solidnym podłożu badawczym i obejmująca szerokie spektrum zjawisk kulturowych, w niektórych wypadkach zdradzających związku z pojęciem tolerancji dopiero pod wnikliwym piórem wymienionych autorów, by wspomnieć w tym miejscu choćby tekst Magdaleny Rembowskiej-Płucien-nik. Jeżeli można wytknąć przedstawionemu zbiorowi jakieś niedociągnięcia, to poza wspominanymi już drobnymi – bo głównie zaimkowymi – nieporozumieniami natury językowej, brakuje tu chyba tylko choćby jednego głosu, kwestionującego wartość tolerancji, a nawet sens samego jej pojęcia. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w książce o tolerancji taki głos powinien był się znaleźć, jeśli nie z powodów w pełni merytorycznych, to w imię pięknej i powszechnie znanej tolerancyjnej zasady: „Nie cierpię twoich poglądów, ale uczynię wszystko, co możliwe, żebyś mógł je głosić”.

Maciej Świerkocki

**NATALIA LEMANN,  
EPICKA HISTORIOGRAFIA  
WE WSPÓŁCZESNEJ PROZIE  
POLSKIEJ,**

Wydawnictwo Uniwersytetu  
Łódzkiego, Łódź 2008, ss. 250.

Książka Natalii Lemann została wydana w 2008 roku nakładem Wydawnictwa Łódzkiego. Praca omawia autorski projekt epickiej historiografii, sformułowany na wstępie i analizowany na przykładzie wybranych rodzimych powieści. Badaczka tworzy dla swoich rozważań bardzo szeroki kontekst zarówno literaturoznawczy, jak też kulturowy, historyczny oraz historiograficzny, czy wreszcie – interpretacyjny. Praca składa się z pięciu rozdziałów analitycznych, poprzedzonych me-

rytorycznym wstępem, zawierającym autorską definicję epickiej historiografii (sformułowaną w oparciu o imponującą bibliografię z rozmaitych dziedzin literaturoznawczych, kulturoznawczych i historycznych); i zamkniętych podsumowującym zakończeniem.

W teoretycznym wstępie, zatytułowanym *Epicka historiografia: dyskurs pomiędzy historiografią a literaturoznawstwem XX wieku*, autorka wyjaśnia tytułowe pojęcie epickiej historiografii i omawia ją w kontekście szeroko rozumianej powieści historycznej. Wskazując na kulturowe otwarcie i transdyscyplinarny charakter badań w obszarze współczesnej humanistyki, przywołuje koncepcję kulturowej natury i słabego profesjonalizmu, sformułowaną przez Ryszarda Nycza w artykule zamieszczonym w tomie *Kulturowa teoria literatury*. Zauważając, że tego rodzaju zwrot kulturowy i otwarcie metodologiczne dotyczy także nauk historycznych, zwłaszcza historiografii, zwraca uwagę na ponowne zbliżenie między historiografią a literaturą (s. 5), którego świadectwem i rezultatem jest także książka samej Lemann.

Przywołując koncepcję Haydena White’a, rozumiejącego historię jako pisanie o dziejach – historiografię, której wytworem jest dzieło literackie, autorka zwraca uwagę na hybrydyczność i sylwiczność powieści historycznej jako gatunku XX i XXI-wiecznej prozy, dla którego licznych, wielopostaciowych i tworzonych w rozmaitych konwencjach realizacji proponuje termin „epicka historiografia”. Warto podkreślić trafność zaproponowanego przez badaczkę pojęcia, które łączy historiografię i literaturoznawstwo (teorię literatury), obejmując rozmaite, szeroko rozumiane narracje o historii, m.in. powieści tzw. wysokiego modernizmu Teodora Parnickiego, literaturę *fantasy* Andrzeja Sapkowskiego, sagę rodzinną Joanny Olczak-Ronikier czy powieści realizmu magicznego Isabel Allende.